

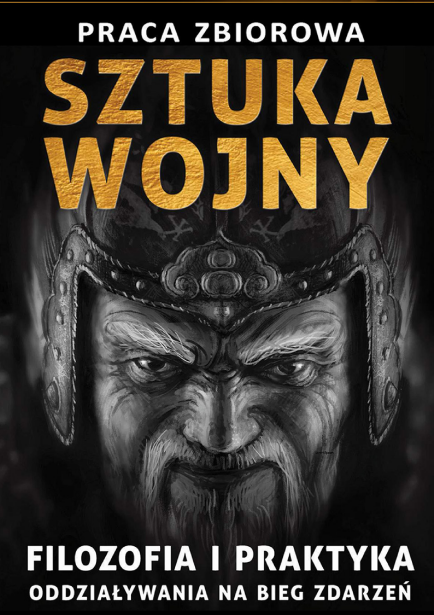
NIK KRYTYKUJE RZĄD WS. CEN PRĄDU. „DORAŻNE USTAWY, NIERZETELNE ANALIZY” [KOMENTARZ]

NIK opublikowała wyniki swojej kontroli dotyczącej sytuacji na rynku energii elektrycznej w Polsce w latach 2018-2020. Jest on krytyczny wobec działań rządu podejmowanych w tamtym okresie i zarzuca m.in. ignorowanie sygnałów płynących z UE oraz błędy ustawodawcze.

Najwyższa Izba Kontroli w komunikacie opublikowanym w czwartek 17 czerwca wskazuje, że w jej ocenie rząd nie zapobiegł następującemu po 2018 roku skokowemu wzrostowi cen prądu pomimo jasnych sygnałów wysyłanych przez instytucje Unii Europejskiej w kwestii zmian dotychczasowych zasad wpływających na rynek energii elektrycznej.

Pierwszym zarzutem Izby jest zarzut nierzetelności w postaci braku prowadzenia przez rząd w latach 2016-2020 „cyklicznych analiz rynku energii”. „Zaniechanie systematycznego monitorowania zdarzeń na rynku energii mogło przyczynić się do zbyt późnego podjęcia inicjatywy ustawodawczej odnośnie ustawy o cenach energii elektrycznej” – wskazuje NIK.

Kontrola przeprowadzona przez NIK skupiła się na II połowie 2018 roku, kiedy rząd zaczął pośpiesznie wdrażać rozwiązania legislacyjne mające służyć jako środek zaradczy na piętrzące się problemy z cenami energii spowodowane zmianą na rynku pozwoleń na emisję (spowodowaną nowymi regulacjami UE). Kontrolerzy Izby zwrócili uwagę na słabą jakość ustaw tworzonych wtedy ustaw. „Minister Energii we wrześniu 2018 r. rozpoczął prace nad ustawą mającą ochronić krajowych odbiorców przed podwyżkami opłat w 2019 r. O planowanych działaniach poinformował publicznie 10 grudnia 2018 r. Jednak projekt ustawy nie został upubliczniony w Wykazie Prac Legislacyjnych Rady Ministrów. Powodem była konieczność szybkiego wejścia w życie regulacji objętych projektem oraz przyjętego trybu procedowania. Projekt ustawy o cenach jak i wniesiona do niego poprawka, za zgodą premiera, były procedowane w trybie odrębnym. Oznaczało to, że żaden z tych dokumentów rządowych nie został skierowany do uzgodnień resortowych ani konsultacji publicznych. Żaden z nich nie był też opiniowany przez Radę Legislacyjną przy Prezesie Rady Ministrów, Stały Komitet Rady Ministrów, komisję prawniczą, Prezesa URE czy inny właściwy kompetencyjnie podmiot. Oba dokumenty rządowe zawierały w swoich uzasadnieniach oświadczenie organu wnioskującego o ich zgodności z prawem UE” – stwierdzają kontrolerzy.



PRACA ZBIOROWA
**SZTUKA
WOJNY**

FILOZOFIA I PRAKTYKA
ODDZIAŁYWANIA NA BIEG ZDARZEŃ

Wojna to konfrontacja dwóch ludzkich woli

Nowy przekład traktatu Sun Zi

Wśród współautorów wykładów i komentarzy m.in.

- prof. Jerzy Bralczyk • gen. Jarosław Kraszewski
- prof. Witold M. Orłowski • płk Leszek Elak • NAVAL
- płk Andrzej „Wodzu” Kruczyński

Sklep.Defence **24**

Reklama

Izba podkreśla również, że „żadna ze spółek obrotu energią nie uczestniczyła w jakiegokolwiek formie w pracach nad pierwotnym projektem ustawy”. Zauważa też znaczną liczbę nowelizacji ustawy – w ciągu zaledwie siedmiu miesięcy zmieniano ją czterokrotnie. „W ocenie NIK świadczy to nie tylko o nierzetelnym przygotowaniu pierwszego projektu i kolejnych nowelizacji, ale również o braku przestrzegania zasady stabilności i pewności regulacji prawnych dla podmiotów objętych tymi regulacjami”.

Kolejnym zarzutem Izby jest to, że podczas prac nad pierwszym projektem tzw. ustawy prądowej, rząd nie skorzystał z potencjału takich organizacji, jak Towarzystwo Obrotu Energią, które – będąc podmiotem zrzeszającym spółki obrotu – mogła okazać się cennym źródłem informacji na temat stanu rynku energii elektrycznej.

NIK podsumowuje również koszty ręcznego sterowania cenami prądu, których skok był kompensowany odbiorcom końcowym poprzez specjalny fundusz. „Ogółem koszty wdrożenia ustawy wyniosły blisko 24 mln zł. Natomiast koszty finansowe poniesione przez trzy spółki obrotu stanowiły blisko 47 mln zł. Koszt wypłat z Funduszu Wypłaty Różnicy Ceny wyniósł 4,5 mld zł” – stwierdzają kontrolerzy.